

Najdłużej urzędujący prezydent Argentyny

20 kwietnia 2004 roku sędzia federalny w Argentynie wystawił międzynarodowy list gończy za byłym prezydentem - Carlosem Menemem, który nie stawiał się na wyznaczonym przesłuchaniu w sprawie o korupcję. Lista grzechów Menema jest imponująca, nawet jak na standardy Argentyny, która przyzwyczajona była do korupcji występującej w każdej dziedzinie – wymiarze sprawiedliwości, policji, czy podczas wyborów.

Carlos Menem został prezydentem w maju 1989 roku, zwyciężając z Eduardo Angelozem z Partii Radykalnej (UCR—Unión Cívica Radical). W grudniu następnego roku ogłosił on amnestię dla oficerów uwikłanych w „brudną wojnę” (1976-1983), uwalniając z więzień skazanych już kryminalistów i uniemożliwiając postawienie przed sądem innych osób, które dopuściły się nielegalnej działalności.

W styczniu 1991 roku, Ambasada Stanów Zjednoczonych zgłosiła zażalenie, że jeden z urzędników zażądał łapówki od amerykańskiego przedsiębiorstwa. Menem przeprowadził przykładową czystkę wśród ministrów i ich zastępców, usuwając połowę gabinetu. Później podejrzewano, że korupcyjną propozycję złożył szwagier prezydenta. Idąc tym tropem, już w kwietniu tamtego roku rozeszła się wieść o tym, że w Hiszpanii toczy się śledztwo dotyczące tym razem jego szwagierki, która była równocześnie jego sekretarką, o pranie pieniędzy.

Sam prezydent był szczerze obdarowywany przez ludzi szukających wsparcia w prowadzonych przez nich interesach. We wrześniu 1991 roku włoski biznesmen ofiarował prezydentowi Ferrari, warte 100 tysięcy dolarów. Biznesmen miał bowiem chrapkę na kontrakty na remont lotnisk o wartości 345 milionów dolarów.

We wrześniu 1996 roku sędzia Guillermo Tiscornia publicznie potępił podwójny system celny, dzięki któremu do Argentyny nielegalnie trafiały towary warte miliardy dolarów. Tylko między rokiem 1993 a 1996 do Buenos Aires trafiły niezgodnie z prawem dobra warte 10 miliardów dolarów. Takie szmuglowanie naraziło budżet na straty wysokości 3 miliardów dolarów z tytułu niezapłaconych

podatków.

Kiedy ogrom korupcji, w którą uwikłany był prezydent, zaczął wychodzić na światło dzienne, Marcelo Cattaneo – brat współpracownika Menema – będący głównym świadkiem w procesie korupcyjnym, został znaleziony martwy. Jego śmierć została uznana za samobójstwo, a sędzia prowadzący szybko zamknął śledztwo. Niemniej do opinii publicznej przedostały się informacje, jakoby w ustach denata znaleziono wydanie gazety, która tę aferę opisywała.

Skandal, który nie zakończył się skazaniem dotyczył między innymi domniemanej łapówki w wysokości 21 milionów dolarów, jaką od IBM miał otrzymać, kierowany przez państwo Banco de la Nacion, w nadziei przyznania kontraktów o wartości 250 milionów dolarów.

W końcu, w czerwcu 2001 roku, liczący prawie 600 stron akt oskarżenia wskazywał na Menema, jako osobę odpowiedzialną za wydanie zgody na nielegalną sprzedaż broni dla Chorwacji i Ekwadoru. Wobec prezydenta zastosowano areszt domowy. 6 i pół tysiąca ton broni, wartości 100 milionów dolarów, było przygotowane na wysłanie do Panamy i Wenezueli, ale podczas drogi transport został skierowany do Chorwacji, która w tym czasie była objęta embargiem Narodów Zjednoczonych. Z kolei Ekwador miał zatargi graniczne z Peru, w których Argentyna prowadziła rolę mediatora. Według śledczych Menemowi groziło za to od 5 do 10 lat więzienia.

Ciągiem dalszym złej passy prezydenta było połączenie sił Senatu i Niższej Izby Kongresu, dzięki czemu anulowano prawo uchwalające poprzednio amnestię dla członków militarne reżimu, otwierając drogę do postawienia przed sądem tych, którzy popełnili zbrodnie wojenne. Efektem tej mobilizacji było także aresztowanie Antonio Domingo Bussiego, byłego gubernatora, kongresmana i burmistrza, wraz z 40 innymi towarzyszami, których oskarżono m.in. o zarządzanie obozami koncentracyjnymi, organizowanie porwań i morderstw podczas „brudnej wojny” w latach 70 ubiegłego wieku.

W maju 2003 roku Kirchner wygrał wybory prezydenckie, Menem uciekł do Chile. Nowy prezydent domagał się ekstradycji Menema, oskarżając go o sprzeniewierzenia publicznych funduszy. Sąd Najwyższy w Chile uznał jednak, że według tamtejszego prawa, nie można dokonać ekstradycji osoby jedynie z powodu chęci jej przesłuchania.

Panuje opinia, że Menem posiadał na szwajcarskich kontach bankowych ponad 10 milionów dolarów. Niemniej przedstawiciele tych banków odrzucili te oskarżenia.

Źródła: globalintegrity.org; infobadger.com

Opublikowano w dniu 20.04.2017 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA